

# Mieszanka polsko-szwajcarska

## Vermischtes aus unseren Ländern



### Desert Racer Team, czyli Polska i Szwajcaria razem na pustyni Extremalsport in polnisch-schweizerischen Besetzung

„Pustynia jest wierszem Bogów, a każde ziarno piasku jest literą.”

Wyobraźcie sobie Państwo bezkres Sahary. Tysiące kilometrów kamienistej pustyni i bezmiar piaszczystych wydm, smaganych wiatrem i skąpanych w upale. W ciągu dnia temperatura jak w piekle i całkowicie sucho, a w nocy temperatura koło zera i przenikliwa wilgotność powietrza, potęgująca poczucie zimna. Takie warunki są w stanie doprowadzić do granic wytrzymałości najtwardszych ludzi i najbardziej profesjonalny sprzęt. W takich właśnie warunkach rozgrywane są długodystansowe rajdy zwane „maratonami pustynnymi”. W sportach samochodowych to najwyższa forma sprawdzianu wytrzymałości człowieka i maszyny. My - uczestnicy, jesteśmy jednak gotowi podjąć to wyzwanie i pokonać bezmiar pustyni.



Desert Racer Team, czyli Tomasz Łukasik (kierowca) na stałe mieszkający w Szwajcarii, manager w firmie Leica Geosystems i Witold Fedorowicz (pilot) przedsiębiorca z Warszawy, właściciel firmy Movers, oferującej przeprowadzki

Das Desert Racer Team: Tomasz Łukasik (Fahrer), lebt in der Schweiz und arbeitet als Manager bei der Leica Geosystems, und Witold Fedorowicz (Navigator), Unternehmer aus Warschau, Besitzer der Umzugsfirma Movers

W takich właśnie ekstremalnych warunkach załoga Desert Racer Team zajęła 4 miejsce w klasie profesjonalnej i 13 w klasyfikacji generalnej XXI edycji rajdu El-Chott w 2005 roku - trzeciego najdłuższego rajdu pustynnego świata. Zespół udowodnił swoje możliwości, pomimo poważnych awarii samochodu i braku wsparcia zespołu serwisowego. Sukces był tym większy, że był to pierwszy start zespołu w rajdzie pustynnym. Doskonały wynik osiągnięty podczas rajdu El-Chott 2005, poprzednie sukcesy zespołu i indywidualne członków załogi potwierdziły, że Desert Racer Team jest w stanie podjąć wyzwanie, jakim jest start w największym rajdowym maratonie świata - rajdzie Dakar.



Desert Racer Team na tunezyjskiej pustyni  
Das Desert Racer Team in der tunesischen Wüste

### Cel Desert Racer Team: Dakar 2009

W styczniu 2009 roku zamierzamy zameldować się na mecie największego wyścigu pustynnego świata - rajdu DAKAR 2009. To wielkie wyzwanie. Jednak, aby zrealizować ten plan trzeba zrobić wiele kroków pośrednich: zdobyć doświadczenie w rajdach pustynnych, stworzyć sprawny zespół serwisowy oraz pozyskać sponsorów. Sponsoring jest niezbędnym elementem tego sportu. Dla nas oznacza to, że musimy odnosić nie tylko sukcesy na arenie sportowej, ale także zaistnieć w mediach. Pracujemy nad tym równie intensywnie, jak nad sportową formą oraz przygotowaniem sprzętu.

W 2006 roku Desert Racer Team wystartuje po raz kolejny w rajdzie EL-Chott. Następne dwa rajdy pustynne planujemy na rok 2007: Libia Desert Challenge oraz El-Chott. Zamierzamy także rozpocząć budowę nowego samochodu w specyfikacji dakarowej. Rok 2008 to planowane starty w rajdzie Tuareg, jako ostatni trening zespołu w starym samochodzie oraz jesienny rajd Erg Oriental, który jest zaplanowany jako test nowego samochodu i ostateczne zgranie współpracy w zespole serwisowym.



**Julia Jasińska:** Jest Pan kierowcą rajdowym, ale nie tylko...

**Tomasz Łukasik:** Zgadza się. Przede wszystkim jestem członkiem regionalnego zarządu Leica Geosystems i managerem odpowiedzialnym za obsługę posprzedażową klienta na terenie Europy, Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji Centralnej. To sukces zawodowy i rozwój mojej kariery były powodem przeniesienia się w rejon Alp. Decyzję o przeprowadzce do Szwajcarii uważam za bardzo dobrą, choć muszę szczerze przyznać, że pogoda w dolinie Renu nie zawsze nastraja optymistycznie (śmieje się). Są jednak rzeczy, które w tym kraju urzekają: piękne, wysokie góry, doskonałe warunki narciarskie oraz uczciwość i rzetelność Szwajcarów.

**JJ:** Jak udaje się Panu pogodzić karierę zawodową z tak czasochłonnym hobby?

**TŁ:** To fakt, trudno jest dopasować harmonogram zadań zawodowych do terminów startów i treningów. Nie ma jednak rzeczy niemożliwych, są tylko trudne do realizacji, ale w końcu manager ma dążyć do doskonałości. Pogodzenie kariery zawodowej z takim hobby nie jest łatwe, ale daje wspaniałe wyniki. Maratony rajdowe stawiają kierowcę i pilota w skrajnych, stresowych sytuacjach, zmuszają do natychmiastowego podejmowania istotnych decyzji oraz współpracy z całym zespołem. Współpraca z nawigatorem w czasie rajdu to z kolei test osobowości i możliwości wspólnego osiągnięcia celów niezależnie od różnic charakterów. Nie można sobie wyobrazić lepszej szkoły dla managera. Przejście takiego testu potwierdza gotowość podejmowania nawet największych wyzwań ze stoickim spokojem i pewnością osiągnięcia sukcesu.

**JJ:** A co Pana zdaniem jest najtrudniejsze w łączeniu tych dwóch światów – pracy w firmie i rajdów samochodowych?

**TŁ:** Zdecydowanie najtrudniejszym elementem połączenia tego hobby z karierą zawodową jest etap przygotowań i pozyskiwania funduszy. Ale nawet to można traktować jako kolejne wyzwanie, a nie ograniczenie. Tu także pojawia się bardzo atrakcyjny element mieszanki polsko-szwajcarskiej, ponieważ członkowie Desert Racer Team mieszkają i w Polsce i w Szwajcarii. Daje nam to unikalną możliwość promowania naszych sponsorów w obu krajach, a ponadto możemy wpłynąć pozytywnie na kreowanie wizerunku Polski w Szwajcarii i vice versa.

**JJ:** Bardzo dziękuję za rozmowę.